

JADWIGA PILCH

## MUZEUM – ORAWSKI PARK ETNOGRAFICZNY (50-LECIE)

### Region, osadnictwo, odniesienia kulturowe

Górną Orawą nazywa się kotlinę leżącą pomiędzy Beskidem Wysokim a Tatrami Zachodnimi. Jej obszar ściślej wyznaczają dorzecza rzeki Orawy. Natomiast jej północno-wschodnia część rozłożona u podnóża i na stokach Babiej Góry, najwyższego szczytu Beskidu Wysokiego (1725 m) należy do Polski. Z uwagi na zróżnicowaną budowę geologiczną dzielona jest ona na dwie podstawowe jednostki fizjograficzne<sup>1</sup>:

- 1) część górzystą – beskidową z przewagą lasów iglastych,
- 2) część podgórską – Kotliną Orawsko-Podhalańską, z przewagą pól uprawnych.

Każda z tych jednostek charakteryzuje się odmiennym charakterem kulturowym. Różnice te czytelne są w układzie wsi, w strukturze upraw, w programie gospodarczym, wielkości i kształcie zagrody, także w wystroju mieszkalnym domu, a również w samym stroju jak i nazewnictwie gwarowym.

W pierwszym okresie osadniczym, czyli w II połowie XVI wieku i w początkach wieku XVII dominującymi były wsie organizowane na prawie „wołoskim”<sup>2</sup> oparte na gospodarce pasterskiej<sup>3</sup>. Ale istniały już i wcześniejsze zaczątki sadyb składających się z luźnych samotniczych zagród typu „zarębkowego” powstałych przez trzebież lasów. Były one w dużej mierze oparte na gospodarce „żarowej”. Występowały one w obu jednostkach, przekształcając się później w mniej lub bardziej zwarte przysiółki. Natomiast w częściach fizjograficznych z dogodniejszymi warunkami bytowania wsie wcześniej przyjmowały charakter wsi łąnowe leśnych o układzie rozproszonych łańcuchówek.

We wszystkich jednostkach fizjograficznych Orawy występowały zarówno samotnicze zagrody wielobudynkowe jak i jednobudynkowe biedniackie. W obu jednostkach w domach mieszkalnych występował system grzewczy bezkominowy – dymny; tyle, że w tych ostatnich przetrwał w użyciu nawet do lat 80-tych XX wieku.

---

<sup>1</sup> J. Kondracki, *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa 1978.

<sup>2</sup> K. Dobrowolski, *Migracje wołoskie na ziemiach polskich*, Lwów 1930.

<sup>3</sup> W. Semkowicz, *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy*, Zakopane 1932, 1939, Muzeum Tatrzańskie.

W starszej części Skansenu o układzie parkowym problematyka ta została wyraźnie wyeksponowana. I to w dwóch zagrodach objętych opieką konserwatorską na zasadzie *in situ*: w słynnej zagrodzie sołtysiej Moniaków i sąsiadującej z nią w sporej odległości od strony północnej chłopskiej zagrodzie sprzed pierwszej wojny światowej. Wspomniany typ biedniacki reprezentuje zagroda XIX-wieczna odkryta w badaniach terenowych wsi z Pasma Podhalańskiego i przeniesiona według wszelkich wymogów sztuki translokacyjnej<sup>4</sup>. Skansen orawski w początkowym okresie swego działania obejmował tylko jeden bardzo mały region – Górną Polską Orawę. Od 1985 roku włączony został teren sąsiadujący z nią od wschodu, leżący pomiędzy Skawą a Skawicą; obydwa należą do rozległego obszaru geograficzno-kulturowego Karpat Polskich. Przyjęło się w nauce polskiej wyróżniać w nim 5 regionów architektonicznych. Ujmując ten podział od wschodnich terenów wyliczyć należy<sup>5</sup>:

1. Region Łemkowski,
2. Region Sądecki,
3. Region Podhalański,
4. Region Orawski,
5. Region Babiogórsko-Żywiecki.

Wybitny badacz i znawca tej problematyki prof. Ignacy Tłoczek za region architektoniczny uważa taki obszar, na którym dominują formy budownictwa, wraz z dekorem snycersko-malarskim o cechach podobnych, a właściwych tylko dla danego obszaru. Podobieństwo owych cech wytworzyło się w procesie historycznym w określonym miejscu geograficznym z właściwym mu klimatem atmosferycznym, podłożem geologicznym, będącym potencjalnym zapleczem surowców budowlanych i także w zbliżonych warunkach rozwoju kulturowego od osadnictwa poczynając poprzez główną działalność gospodarczą, a na specyfice modelu kultury kończąc. Natomiast zasięgi poszczególnych elementów architektonicznych, takich jak materiał budulcowy, konstrukcje ścian i dachów, bryła budynku, wysokość i sylwetka dachu, podział wnętrza, systemy grzewcze, zdobnictwo ciesielsko-stolarskie i także wzajemne relacje i ilości budynków w zagrodzie składające się na charakter zabudowy w poszczególnych typach wsi potwierdzają tożsamość regionu i jego możliwości oddziaływania na regiony sąsiednie jak i możliwości adaptacyjne poszczególnych elementów z bliższego czy dalszego otoczenia<sup>6</sup>. Wyniki dawnych i nowszych badań terenowych i kwerend archiwalnych wykazały bardzo rozległy zasięg w rozproszonym układzie występowania „wyżki” – czyli komory – spichlerza umieszczonego w piętrze pod dachem chałupy. „Wyżki”, która wraz z otwartą galerijką „przedwywyscem” spod okapu dachu stanowi główny wyróżnik tradycyjnego budownictwa orawskiego<sup>7</sup>. Ten szczegół tutejszego

<sup>4</sup> W. J o s t o w a, *Dzieje powstania Orawskiego Parku Etnograficznego w Zubrzycy Górnej*, „Podhalanka”, 1977.

<sup>5</sup> I. T ł o c z e k, *Chałupy polskie*, Warszawa 1958.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> R. R e i n f u s s, *Orawski dom z wyżką*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1950, nr 1–6.

budownictwa mieszkalnego był przedmiotem studiów wielu badaczy<sup>8</sup>. Już w publikacji sprzed 100 lat u Zygmunta Glogera znajdujemy o niej wzmianki<sup>9</sup>, a także u badaczy krakowskich<sup>10</sup>.

## Gospodarka Orawy

Pierwszym zajęciem orawskich osadników było pasterstwo zorganizowane na zasadach znanych w całych Karpatach – na tzw. prawie wołoskim. Stada owiec wypasane były na wysokich halach i polanach śródleśnych, a także do połowy XIX wieku w lasach. Jednostką organizacyjną osadników był szałas<sup>11</sup>. Uzupełnieniem pasterstwa była skromna początkowo uprawa pól, których areal poszerzał się relatywnie do warunków w poszczególnych jednostkach fizjograficznych, wspomnianych poprzednio. W miarę systematycznego karczunku lasów, tak trzebieża, jak i gospodarką żarową następowała przewaga gospodarki rolno-hodowlanej nad pasterską. A w hodowli przeważać zaczął nie chów owiec, ale bydła z dużą domieszką wołów używanych tutaj jako zwierzęcy sprzężaj. Takiemu profilowi gospodarki sprzyjały duże obszary łąk tak sianokośnych jak i wypasowych rozciągających się wśród gęstej sieci potoków, obszarów leśnych i różnej wielkości przylasków<sup>12</sup>. Pewną ciekawostką charakterystyczną dla Orawy jest fakt, że jeszcze w okresie międzywojennym wypasano tutaj w górnych partiach Babiej Góry owce i woły w ilości kilku setek.

Po uwłaszczeniu i po wprowadzeniu bardziej racjonalnej gospodarki leśnej przez Komposesoriat Zamków Orawskich w II połowie XIX wieku pasterstwo w swoim podstawowym trzonie zaczęło zanikać. Jego miejsce w uzupełnieniu skromnego budżetu domowo-rolnego zajęło płóciennictwo oparte na szeroko rozpowszechnionej uprawie lnu. Warsztaty tkackie i odpowiadające im całe zestawy prostego osprzętu potrzebnego do obróbki wstępnej pojawiły się we wnętrzach chałup każdej wsi orawskiej. Produkcja płótna na jeden dom górnorawski wynosiła ok. 175 m<sup>13</sup>. Inne zajęcia rzemieślnicze rozwinięte na Orawie, ale nie na poziomie organizacji cechowej, tylko w ramach gospodarskich potrzeb, bądź małego kręgu odbiorców z kręgu sąsiedzkiego to bednarstwo, gonciarstwo, ciesiołka i stolarstwo, później kowalstwo, plecionkarstwo,

---

<sup>8</sup> Z. Cieśla - Reinfuss, *Chałupa z wyżką w Myślenickiem*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1966, nr 2.

<sup>9</sup> Z. Gloger, *Budownictwo drewniane i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, Warszawa 1907.

<sup>10</sup> E. Trojanowski, J. Warchałowski, *Budownictwo drzewne*, „Polska Sztuka Stosowana”, 1905.

<sup>11</sup> W. Jostowa, *Pasterstwo na polskiej Orawie*, Wrocław 1972.

<sup>12</sup> W. Jostowa, *Stan badań nad rolnictwem, gospodarką sianokośną na Polskiej Orawie i na tle jej fizjografii oraz dziejów*, „Rocznik Podhalański”. T. 2: 1979.

<sup>13</sup> M. Gotkiewicz, *Płóciennicy na Górnjej Orawie*, „Lud”. T. 41: 1958.

krawiectwo, sukienictwo i folusznictwo<sup>14</sup>. A z przetwórstwa żywności – młynarstwo, olejarnictwo<sup>15</sup>.

W programie ekspozycyjnym wyposażania wnętrza i zagospodarowania zagród staraliśmy się w miarę zdobytych eksponatów sygnalizować powyższe zjawiska gospodarcze. I to zarówno w programie wystaw stałych jak i różnorodnym zakresie tematycznym wystaw czasowych.

### Muzeum – Orawski Park Etnograficzny w Zubrzyicy Górnej

Muzeum Etnograficzne w Zubrzyicy Górnej otwarte zostało w 1955 roku. Twórcy tego pierwszego w Polsce powojennej muzeum na wolnym powietrzu, nazywanego Orawskim Ośrodkiem Turystyczno-Krajoznawczym w Dworze Moniaków, a zarządzanym za zgodą Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie przez PTTK – Oddział w Zakopanem od samego początku uwzględniali konieczność ochrony tak kultury materialnej jak też społecznej i duchowej regionu. Byli nimi – Wojewódzki Konserwator Zabytków w Krakowie dr Hanna Pieńkowska, pracownik naukowy Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem dr Wanda Jostowa oraz przedstawiciel społeczności orawskiej i jej doskonały znawca, wójt całej polskiej Orawy – Andrzej Pilch. Oni wspólnie realizowali wolę ostatnich spadkobierców zabytkowego zespołu dworkowo-sołeckiego z czterohektarowym parkiem przekazanym dla Skarbu Państwa w 1937 r. przez rodzeństwo Joannę Wilczkową i Aleksandra Łaciaka. Brzmiała ona:

Życzeniem naszym jest zabezpieczenie dla przyszłości starodawnego charakteru tego osiedla dworskiego w formie muzeum, w którym znalazłyby pomieszczenie również ruchomości należące do rodziny z historią dworu i tej ziemi związane.<sup>16</sup>

Decyzję tę wspierały już przed II wojną światową takie postaci ze środowiska muzealno-konserwatorskiego jak dyrektor Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem Juliusz Zborowski i ówczesny konserwator zabytków Krakowa Bogdan Treter<sup>17</sup>.

W trakcie pionierskich prac konserwatorsko-translokacyjnych służących zachowaniu architektoniczno-przestrzennego obrazu tradycyjnej wsi orawskiej uwzględniano zarówno charakter najbliższego otoczenia zagród, jak i typowość obiektów wraz z wyposażeniem wnętrza w ujęciu chronologiczno-społecznym i geograficznym. Ale w pierwszych zamierzeniach, pomieszczenia odrestaurowanego XVIII-wiecznego Dworu Moniaków miały pełnić funkcje bazy turystycznej, a w jego XVII-wiecznym skrzydle miała być zorganizowana ekspozycja sztuki ludowej Ziemi Orawskiej<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> S. i J. R e y c h m a n, *Przemysł wiejski na Podhalu*.

<sup>15</sup> H. J o s t, *O olejarniach na Podhalu, Spiszu i Orawie*, „Zagadnienia z kultury...”, 1986.

<sup>16</sup> H. P i e ń k o w s k a, T. S t a i c h, *Drogami skalnej ziemi*, Kraków 1956.

<sup>17</sup> T. S z c z e p a n e k, *Muzeologiczna ochrona krajobrazu, kultury na Podhalu, Spiszu i Orawie*, „Rocznik Podhalański”. T. 2: 1979.

<sup>18</sup> H. P i e ń k o w s k a, *Aktualne problemy organizacji parków etnograficznych ziemi krakowskiej*, „Materiały i sprawozdania konserwatorskie woj. krakowskiego”, 1969.

Jednak w miarę upowszechniania się w kraju idei muzeów na otwartym powietrzu, krystalizowała się wizja właściwego realizowania zadań ekspozycyjnych zgodnych z powszechnie obowiązującymi regułami tej nowej dyscypliny nauki, jaką stała się w muzealnictwie skansenologia. We dworze zatem odtworzono wiernie wnętrza na podstawie badań i w oparciu o źródła ikonograficzno-opisowe, zgodnie z ich charakterem i przeznaczeniem. Tę samą metodę stosowano przy typowaniu, przenoszeniu i wyposażaniu zabytkowych, orawskich chałup z „wyżką” czy pełnych zagród w późniejszym etapie – organizacyjnym. Zorganizowanie schroniska turystycznego w przeniesionym budynku starej karczmy ze wsi Podwilk wpłynęło wręcz na ożywienie ruchu turystycznego w tej części kraju – u podnóży Babiej Góry, od jej południowej strony. Zwane ono było w środowisku turystycznym tamtych lat popularnie i skrótowo „Moniakówką”, nazwą zapożyczoną od nazwiska właściciela zabytkowego zespołu dworskiego. Schronisko owo działało tutaj przez blisko 20 lat wnosząc swoje ożywienie w pracę całego skansenu, przyczyniając się również niewątpliwie do jego popularyzacji w szerokich kręgach społecznych kraju<sup>19</sup>. Po upaństwowieniu placówki w styczniu 1974 roku, wnętrza schroniskowej karczmy przeznaczono na potrzeby muzealne wynikające z poszerzonego programu merytorycznego<sup>20</sup>.

Obecnie po blisko pięćdziesięciu latach działalności pod kierunkiem wielu wybitnych dyrektorów, których praca i trud niestety nie zawsze były rozumiane właściwie i sprawiedliwie oceniane, Muzeum – Orawski Park Etnograficzny zajmuje obszar ponad 10-cio hektarowy, gdzie wraz z filią w Sidzinie zgromadzono 46 obiektów dużej i małej architektury z autentycznym wyposażeniem dla poszczególnych okresów rozwoju, w postaci ponad 4 tysięcy eksponatów etnograficznych i artystyczno-historycznych. Zorganizowano podręczną bibliotekę naukową ze znacznym zbiorem tzw. „oravianów” jak i bogate kilkutysięczne archiwum fotograficzne z małym zbiorem fonograficzno-filmowym oraz archiwum zakładowe i etnograficzne.

Przy współpracy Rady Muzealnej, w skład której wchodzi wybitni przedstawiciele nauki polskiej i reprezentanci lokalnych władz samorządowych tak szczebla gminnego jak i powiatowego rozpoczęto wydawanie stałego periodyku – „Rocznika Orawskiego”<sup>21</sup>, gdzie prezentowane są wyniki badań terenowych i osiągnięcia organizacyjno-konserwatorskie muzeum oraz materiały źródłowe.

W wyniku różnorodnej, wieloletniej współpracy z miejscowymi twórcami ludowymi, gawędziarzami, poetami, zespołami regionalnymi każde otwarcie licznych wystaw czasowych, imprez folklorystycznych, konferencji, sympozjów, czy nawet zwykłych tzw. „posiadów orawskich” jest okazją do integrowania miejscowej społeczności wokół dziedzictwa kulturowego tak Orawy, jak i szeroko ujmowanego Podtatrze. Prowadzony od 25 lat gwarowy Konkurs Literacki im. Piotra Borowego z udziałem twórców z całej Polski

<sup>19</sup> A. C z a r n o w s k i, *Moniakówka*, „Poznaj swój kraj”, 1968, nr 6.

<sup>20</sup> W. J o s t o w a, *Kronika*, „Wierchy”. R. 44: 1976.

<sup>21</sup> *Muzeum – OPE w Zubrzycy Górnej*, „Rocznik Orawski”. T. 1: 1997.

jest tego wyraźnym poświadczeniem. Innym twórcom poświęcamy wystawy biograficzne. Mieli je już: „Heródek” czyli Karol Wójcik, Cecylia Oskwarek, Cyprian Moniak, Antoni Smreczak, Tomasz Król, Alojzy Śmiech, jak i inni mniej szerszemu ogółowi społeczeństwa Polski południowej znani. Stanisław Wyrteł ma tutaj stałą galerię malarstwa na szkle.

### Kolekcja tradycyjnego budownictwa

Aktualnie w Muzeum Orawskim istnieją 2 typy układów ekspozycyjnych:

- I sektor – starszy parkowo-krajobrazowy,
- II sektor – nowszy sektor struktury przestrzennej wsi.

Kolekcja budownictwa chronionego i prezentowanego dostosowana jest do charakteru owych układów kompozycyjnych. Tworzona była oczywiście według zasad obowiązujących w muzealnictwie skansenowskim i akcentowanych na poszczególnych etapach jego rozwoju. Autorem programu przestrzennego I-go układu była wspomniana już Hanna Pieńkowska, współorganizator kilku skansenów na terenie Małopolski. Ideowe założenia dla „Zubrzycy” brzmiały:

Przystępując w roku 1953 do prac przy odbudowie niszczonej zagrody Moniaków, podjęto myśl ukazania jej wartości na szerszym tle kultury regionu i jej historii. W tym celu stopniowo przenoszono na teren ośrodka najcenniejsze przykłady budownictwa orawskiego, reprezentujące charakterystyczne i zabytkowe jego formy w różnych przekrojach społecznych. Podkreślano przy tym wartości estetyczne, zawarte w miejscowym kunszcie budowlanym, poprzez izolowanie obiektów jak najcenniejszych eksponatów muzealnych i ukazywanie ich w specjalnej oprawie zieleni. Było to komponowanie podobne do zasad stosowanych w ogrodach krajobrazowych, gdzie elementy rzeźbionych pomników, rozmieszczonych wśród zieleni, współgrają z wytworzonymi perspektywami widokowymi, a wnętrza zielone zachowują możliwie naturalny układ. Tu dążono do pokazu doskonałych form architektury, jako ekspozycji zamkniętej sylwetą Babiej Góry.<sup>22</sup>

Pierwszą myśl utworzenia drugiego sektora wysunęła dyrektor Grażyna Herzig-Wolska w początkach lat 80-tych XX wieku opierając się na dalekosiężnych planach merytorycznych Wandy Jostowej, która ich nie zdążyła zrealizować w czasie swej kadencji skróconej nieoczekiwanie decyzją ówczesnych władz nadrzędnych. Po intensywnych badaniach terenowych, pracach inwentaryzacyjnych wytypowano kilkanaście zagród z pełnym bądź częściowym wyposażeniem, których typy nie były reprezentowane w dotychczasowej reprezentacji sektora pierwszego. Jednocześnie prowadzone były żmudne i kosztowne prace przy wykupie nowych gruntów pod projektowany sektor wsi. Zgromadzona kolekcja chałup i zagród leżakowała blisko 10 lat w niezbyt idealnych warunkach konserwatorskich, ale przetrwała.

<sup>22</sup> W. J o s t o w a, *Orawski Park Etnograficzny w Zubrzycy Górnej*, 1971.

Pierwsze prace realizacyjne nad nowym planem zagospodarowania przestrzennego tego sektora podjęli pracownicy naszego Muzeum za dyrekcji Eugeniusza Moniaka. W nowych założeniach programowych uwzględniliśmy odtworzenie fragmentu wsi orawskiej typu łańcuchówki rozproszonej. Ale z uwagi na ciągłą słabą kondycję ekonomiczną placówki sfinalizowanie zakupu prywatnych działek przedzielających prawie szachownicowo teren zaplanowanego nowego sektora było niemożliwe. Na obecnym etapie organizacyjnym odtworzony tam układ realistyczny zbliżony jest bardziej do typu wsi przysiółkowej, niż projektowanej łańcuchówki.

Natomiast korzystnie wygląda u nas sprawa tzw. „ożywiania skansenu” konsekwentnie rozwijana przez aktualną dyrekcję Muzeum, pod kierownictwem Emilii Rutkowskiej<sup>23</sup>. Na obszarach obydwu sektorów prowadzone są właściwe im sezonowe uprawy polne i wypasowo-łaskarskie, a eksperymentalnie nawet hodowlane. Nowatorstwem jest wprowadzenie nowej formy zwiedzania w postaci lekcji regionalnych z następującymi tematami: „Od ziarna do chleba”, „Jak to ze lnem było”, „Sztuka malowania na szkle czyli mistrz – uczeń” oraz „Orawskie zabawki szmaciane” i „Ozdoby z bibuły”.

### Strój orawski

Tak jak budownictwo, także strój jest z jednym z najważniejszych wyznaczników regionu. Również strój Orawiaków różni się od stroju grup z nimi sąsiadującymi, chociaż posiada i cechy wspólne ze strojem górali beskidowych, bo też i stamtąd przyszli tutaj pierwsi osadnicy. Ale znajdziemy też pewne podobieństwo do stroju występującego na tzw. Dolnej Orawie już poza granicami naszego państwa. W zdobnictwie widoczne są też pewne wpływy stroju węgierskiego. Natomiast wschodnia część Orawy, która graniczy bezpośrednio z Podhalem przyjęła bardzo dużo z tamtych elementów, a w obecnej chwili przyjęło się prawie całkowite naśladownictwo wzorów podhalańskich szczególnie w stroju. Generalnie stary, tradycyjny strój orawski cechowało duże podobieństwo do odzieży Wołochów. Męski strój szyty z grubych materiałów wełnianych jest typowy dla wszystkich górali karpackich, a nawet bałkańskich. Stroje kobiece dawniej szyte głównie z płóciennych materiałów swojej domowo-warsztatowej roboty były w ciemnych kolorach, prawie bez ozdób. Późniejsze szyte z fabrycznych materiałów nabrały żywszych kolorów z bardzo umiarkowanym stosowaniem zdobnictwem. Proces zaniku stroju ludowego rozpoczął się tutaj już przed I wojną światową. Spotkać go można było w użyciu tylko w nielicznie tu działających zespołach śpiewaczych. Po II wojnie wyszedł z użycia prawie całkowicie. I znowu reaktywowały go licznie już tworzone zespoły regionalne, szczególnie w II połowie XX wieku<sup>24</sup>. W skansenowskiej ekspozycji prezentowany jest w stopniu i ilości wyznaczanej przez logikę wystroju wnętrza. Jego poszczególne elementy wiszą na drążkach

<sup>23</sup> E. Rutkowska, *Promowanie tradycyjnej wytwórczości w ramach muzealnych ścieżek edukacyjnych*, „Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce”, 2003, nr 6.

<sup>24</sup> E. Starek, *Strój orawski*, [w:] *Atlas Polskich Strojów Ludowych – Małopolska*, 1966.

przy piecach, na kołkach ściennych półek, widnieją rozłożone na skrzyniach i w szufladach komód, na zydlach i krzesłach, ale tak, aby nie były dominującym akcentem.

Autorka programu etnograficznego orawskiego skansenu dr Wanda Jostowa wyznawała w tym względzie zasadę zbliżoną do stanowiska Bogdana Tretera. Jeszcze w latach czterdziestych XX wieku tak to oceniał obserwując wystawę skansenu rumuńskiego w Bukareszcie, gdzie zapędziły go losy wojenne:

24.III.1940 r. – Po południu wybraliśmy się do jednego parku, w którym jest rodzaj skansenu. Obejrzelśmy go. Po raz pierwszy widziałem tego rodzaju muzeum. Nie wiem o ile szwedzki różni się od niego, ale na ogół przekonuje mnie to... Każdy obiekt z osobna szalenie ciekawy, przyjemnie się go ogląda, bo i wewnątrz urządzone – prawdziwy, autentyczny budynek. Tylko to wszystko jest takie grzeczne, poza-miatane, żwirkiem ścieżki wyłożone itp. Podobne sprawia wrażenie, jak manekiny muzealne, ubrane w autentyczne stroje. Forma ładna, ale duszy w tym nie ma. Domyślam się, że przy urządzeniu skansenu, szaloną rolę odgrywał smak artystyczny i znaczny udział przyrody, która ratuje go przed strupieszalnością. W urządzeniu wsi razi mnie taki szczegół jak rzekoma latarnia naftowa z wsadzoną żarówką do szkiełka. To jest trywialne i psuje efekt – robi się panopticum. Mimo to ogólnie jestem zadowolony, bo widzę teraz, że przy urządzeniu w zgodzie z prawdą, można osiągnąć wynik bardzo dodatni pod każdym względem.<sup>25</sup>

### Zbiory ruchome, kolekcje

Zaczątkiem zbiorów etnograficznych Muzeum Orawskiego była skromna pozostałość po ruchomym wyposażeniu starszej kurnej części dworu Moniaków. Zniszczone tak zawieruchą wojenną, jak i późniejszą epoką nie łatwą dla dworów stylowe wyposażenie części nowszej – salonowej jednak umożliwiły odtworzenie choćby w zarysie przedwojennego charakteru tych wnętrz. Uzupełniane sukcesywnie nabytkami z ocalałych dworów sąsiednich Orawy, szczególnie pamiątkami i meblami od rodziny o podobnych losach, od Divekych z Podwilka. Ponieważ, jak poprzednio wspomniałam, były zmienne koncepcje co do programu ekspozycyjnego Dworu, zresztą i w ogóle, co do jego losów; samo zdobywanie właściwego wyposażenia i proces urządzania poszczególnych jego dziedzięciu wnętrz trwał prawie 10 lat. Na uroczystość związaną z milenijnymi obchodami naszego Państwa rzecz była gotowa.

Obecnie posiadamy ponad 4 500 eksponatów w tym 3 700 zbiorów etnograficznych i ok. 800 zbiorów sztuki. Zbiór etnograficzny reprezentują eksponaty ze wszystkich podstawowych działów tej dyscypliny od zbieractwa począwszy do wyrobów sztuki ludowej. Udało się zgromadzić stosunkowo reprezentatywne kolekcje:

1. skrzyń malowanych,
2. ław z ażurowymi oparciami,
3. długich ściennych snycerskich półek – tzw. „listew”,
4. chłopskich zegarów typu „szwarcwaldzkiego”,

<sup>25</sup> B. Treter, *Dziennik z Bukaresztu*, Kraków 1980.



5. detalu architektonicznego – odrzwi, sosrębów,
6. naczyń bednarskich – głównie pasterskich,
7. kompletów i elementów strojów ludowych,
8. osprzętu i wyrobów tkackich – szerzyny płótna, sukna, chodników,
9. obrazów malowanych na szkłe – głównie współczesnych i galerii oleodruków.

Korzystamy z tych zbiorów zarówno przy wyposażaniu wnętrz, tak w szeroko prowadzonej akcji różnorodnych tematycznie wystaw czasowych, jak i w prowadzonych lekcjach regionalnych o poszerzonym programie dydaktycznym.

Zatem program architektoniczno-ekspozycyjny z bogatym materiałem etnograficznym upoważniał organizatorów – kadrę pracowników do informowania o roli tego miejsca jako ważnego środowiska twórczego. Szczególnie sprzyjają temu jubileusze.

Z okazji 200-lecia „Dworu Moniaków” w skład Komitetu Honorowego Obchodów zaprosiliśmy następujące osoby:

- prof. Henryk Jabłoński – przewodniczący Rady Państwa PRL,
- prof. Alfred Majewski – Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu,
- prof. Jerzy Szablowski – Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu,
- prof. Stefan Grzybowski – rektor UJ,
- prof. Alfred Zaremba – UJ,
- dr Janusz Kamocki – Katedra Etnologii Słowian UJ,
- Tadeusz Staich – PTTK, Okręg Kraków,
- Wiesław Wójcik – redaktor „Wierchów”,
- dr Wanda Jostowa – założycielka Muzeum,
- dr Piotr Pieńkowski – UJ,
- inż. Stanisław Wałach – Nadleśnictwo Orawa.

Przebieg uroczystości zaznaczyły w krótkiej nocie „Wierchy”<sup>26</sup>; w poszerzonym ujęciu przybliży tę uroczystość artykuł autorki w *Ogrodzie spustoszonym*<sup>27</sup>.

Natomiast dla uczczenia 50-lecia pracy Muzeum jako instytucji udało się nam zorganizować dwa szczególne Spotkania z Orawskimi Zabytkami jesienią 2005 r. Pomimo iż był to dla naszej placówki rok najfatalniejszy w dziejach (pomniejszono nam bowiem fundusze blisko o 80%).

Pierwsze podsumowujące spotkanie udało się połączyć z Jubileuszem 30-lecia Sądeckiego Parku Etnograficznego. Ten również, jak orawski, był zakładany przez dr H. Pieńkowską. Jest jednym z bardziej charakterystycznych dla etnograficznej kultury Małopolski, gdyż prezentuje jej dziedzictwo wiejskie dla dwóch grup regionalnych wymienionych na początku tego artykułu.

Zgoda całego zespołu kolegów muzealników z dyrektorem Waławem Hamerskim na czele na taką „wiwatową fuzję” umożliwiła nam godne przyjęcie gości reprezentujących wszystkie skanseny Polski i krajów sąsiadujących (Słowacji, Ukrainy i Niemiec). Było to tak dla Zubrzycy jaki i całej Orawy wielkie wyróżnienie.

---

<sup>26</sup> J. P i l c h, *Kronika*, „Wierchy”. R. 53: 1984.

<sup>27</sup> J. P i l c h, *Ogród spustoszony*, Kraków 1995, s. 121.

Całość spotkania przebiegała w turystycznej atmosferze, a patronat naukowomerytoryczny sprawował prof. Jerzy Czajkowski, współtwórca i długoletni dyrektor najważniejszego skansenu w kraju w Sanoku, przez kilka kadencji prezydent Związku Skansenów w Europie, autor podręczników skansenologicznych. Krajowe Stowarzyszenie Muzeów na Wolnym Powietrzu reprezentowała cała Rada Zarządu Głównego z jej przewodniczącym Janem Święchem, przyjazne nam środowisko sądeckie: Maria Załuska, Magdalena Kroh, Wojciech Śliwiński oraz długoletni konserwator woj. Zygmunt Lewczuk.

Referaty, wspomnienia o ludziach etnografii polskiej, relacje organizacyjno-konserwatorskie, śpiewy ogniskowe i tańce korowodowe przygotowane przez pracowników skansenu orawskiego pod dyrekcją Emilii Rutkowskiej przekonały uczestników, że europejska idea jest nam wszystkim bliska.

Spotkanie drugie zorganizował zespół Rady Muzeum pod kierownictwem jej przewodniczącego dr Jerzego Roszkowskiego – pracownika Muzeum Tatrzańskiego i wiceprzewodniczącego prof. Tadeusza Trajdosa; organizacyjnie wspierał nas również prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego (oddział Nowy Targ) – Robert Kowalski. Część oficjalna z udziałem władz wojewódzkich, powiatowych i regionalnych z muzyką, gratulacjami, adresami, życzeniami, zakończona cyklem referatów odbyła się w auli Liceum im. Bohaterów Westerplatte w Jabłonce. Wygłoszono osiem referatów. Gości reprezentujących Spisz, Podhale i Orawę oraz Beskidy przez Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich witała orawska muzyka i grono pracowników Muzeum w odświętnych strojach. Prezentowane były nasze wszystkie regionalne wydawnictwa i pamiątki. Uczestnicy sesji wysłuchali referatów ujmujących w szerokim kontekście dzieje regionu i dzieje rodów przyczyniających się do powstania Muzeum. Ks. Władysław Pilarczyk na tę uroczystość wybił medal, który wręczono zasłużonym dla Skansenu.

W dniu drugim obrady (na terenie skansenu) rozpoczęto polową Mszą Świętą. Zgromadzeni przed zabytkową dzwonnica z XVII-wiecznym wyposażeniem wysłuchali homilii ks. proboszcza Jana Kołodzieja. Wspomnił on wszystkich ofiarodawców, twórców i zasłużonych konserwatorów oraz pracowników Muzeum. Podniosłość chwili podkreślili swą obecnością mieszkańcy Zubrzycy Górnej, a szczególnie najbliżsi sąsiedzi Dworu Moniaków, dzieci i młodzież ze swymi pedagogami z tutejszych szkół. Części referatowej przewodniczył prof. T.M. Trajdos; referaty wygłaszali znani naukowcy tak z kraju jak z zagranicy. Zakończeniem było wspólne biesiadowanie „jak na orawskim weselu” przedłużające się do późna pod starymi jesionami przy Białej Karczmi „spod Wilka”.

Najsukuczniej i niespodziewanie spektakularnie – bo z dalekosiężnymi skutkami uczcił 50-letni dorobek tej instytucji marszałek województwa małopolskiego Janusz Sepiół wraz z całym zespołem Sejmiku Kultury. Ich decyzją włączeni zostaliśmy w struktury organizacyjne stopnia wojewódzkiego, a odłączeni od struktury powiatowej. Powróciliśmy do źródeł zamysłu utworzenia takiej placówki u podnóża Babiej Góry.

Tylko smutna refleksja nurtuje nas, czy po takich zmianach konieczna była rezygnacja z pracy etnografa, który zręby i trzon tej placówki tworzył, inicjował wszystkie przedsięwzięcia i program zagospodarowania przestrzennego, rami uroczystości i wydarzeń, badał region i publikował wyniki badań, oprowadzał krajowe i zagraniczne wycieczki, zażegnywał konflikty. Taka już tradycja tych stron, a może nie tylko tych?